IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa (nr 12)**

z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych

– podkomisji stałej do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa (nr 12)

6 lipca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– działania służb mundurowych na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa granicy polsko-białoruskiej.

W posiedzeniu wzięli udział: **Błażej Poboży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Wioleta Gorzkowska** zastępca komendanta głównego Straży Granicznej wraz ze współpracownikami oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adrian Konefał** oraz **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa. Witam serdecznie członków podkomisji. Witam zaproszonych gości, przede wszystkim pana Błażeja Pobożego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam panią Wioletę Gorzkowską, generał brygady i zastępcę komendanta głównego Straży Granicznej. Witam również osoby im towarzyszące, zwłaszcza pana Arkadiusza Tywoniuka, pułkownika Straży Granicznej i zastępcę dyrektora Zarządu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej. Nie wiem, kogo miałbym jeszcze powitać… Witam wszystkich państwa. Widzę jeszcze pana Sebastiana Zwolińskiego, dyrektora Biura Techniki i Zaopatrzenia Komendy Głównej Straży Granicznej oraz panią Kingę Zając, która robi nam zdjęcia.

Szanowni państwo, na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji do omówienia mamy przewidziany jeden punkt. Chcemy mianowicie uzyskać od pana ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz pani komendant informację na temat działań służb mundurowych na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa granicy polsko-białoruskiej. Prosimy o tę informację w kontekście ostatnich wydarzeń, lecz także w kontekście długofalowej polityki bezpieczeństwa na granicy. Bardzo bym prosił, aby w tej informacji oraz dyskusji uwzględnić nie tylko bieżącą sytuację i bieżące zagrożenia. Wiemy, że państwo musi reagować zdecydowanie i skutecznie na aktualne zagrożenia. Jednak skutecznie i stanowczo może ono reagować wtedy, gdy ma do tego podstawy w polityce długofalowej. Wtedy pozwala na to sytuacja. Myślę tutaj zwłaszcza o programach modernizacyjnych służb mundurowych. Realizujemy trzeci program modernizacji, dwa mamy już za sobą. W mojej ocenie – a trochę o tym wiem, więc mogę wygłosić takie twierdzenie – Straż Graniczna dobrze skorzystała z realizowanych przez nas programów. Wykorzystała je

do wzmocnienia swojego potencjału, zarówno w zakresie infrastruktury, jak i jeśli chodzi o zakup sprzętu, uzbrojenia, wyposażenia z dziedziny technik specjalnych, środków transportu… Mówimy również o rozbudowie struktur – oddziałów i placówek. Przypomnę choćby o odtworzeniu zlikwidowanego przed 2015 r. całego karpackiego oddziału Straży Granicznej. Tam w likwidacji były zadłużone placówki. My je ocaliliśmy i zbudowaliśmy dla nich nowe obiekty. Chciałbym, żeby to wszystko zostało przypomniane. Nie chcę wygłaszać wykładu, na pewno zrobi to pan minister czy też pani komendant. Chodzi o to, żeby pokazać kontekst polityki długofalowej, która dzisiaj pozwala na bardzo konkretne reagowanie. Oczywiście o reakcjach na ostatnie wydarzenia, związane z tym, co się dzieje na Białorusi, z Grupą Wagnera… Wiadomo, że to jest kontekst naszego spotkania, z tego powodu wybraliśmy omawiany temat. Ważny jest oczywiście także kontekst zagrożeń, które są na granicy białoruskiej już od jakiegoś czasu. Chodzi o działania na rzecz bezpieczeństwa granicy – budowę ogrodzenia z perymetrią itd., itd.

Oddaję już głos, chciałem tylko zarysować kontekst tego, o czym będziemy rozmawiać. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania informacji na temat działań służb mundurowych oraz resortu na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa granicy polsko-białoruskiej – zarówno w nieco szerszym kontekście, jak i w nawiązaniu do aktualnych wydarzeń. Myślę, że warto wyjść od takiej konstatacji, że ostatni czas dwóch kadencji to bardzo dobry okres w kontekście zwiększania bezpieczeństwa państwa polskiego. Mam nadzieję, że ta konstatacja jest już dzisiaj oczywista. Myślę, że diagnoza pana ministra, że z oczywistych względów warto się przygotowywać do różnych sytuacji, pokazuje, że nie zmarnowaliśmy tego czasu.

Zacznę może od takiej konstatacji: za naszymi granicami rozgrywa się wielkoskalowy konflikt zbrojny, który poprzedzony był realizowaną przeciw nam operacją hybrydową obcych służb, niesłusznie nazywaną przez niektórych analityków, a zwłaszcza niektórych polityków, nowym kryzysem migracyjnym. Ta sytuacja ma niewiele wspólnego z kryzysem migracyjnym, choćby dlatego, że nie miała miejsca na żadnym ze szlaków migracyjnych prowadzących zazwyczaj do Europy. Była to po prostu realizacja pewnego planu. Za pozwoleniem chciałbym wygłosić pewną moją indywidualną opinię, umocowaną oczywiście jakimiś spostrzeżeniami i analizami oraz ograniczoną, ale jednak istniejącą wiedzą. Pozwala to na stwierdzenie, że gdyby polski system nie był przygotowany na odparcie presji migracyjnej i sztucznego kryzysu, to bezpieczeństwo polskiego państwa byłoby dziś w dużo gorszym położeniu wobec sytuacji konfliktu wielkoskalowego za naszymi granicami. Mimo tego konfliktu, mimo to, że realizowana jest przeciw nam ta operacja hybrydowa, Polacy czują się bezpieczni i polskie państwo jest bezpieczne. Nie jest bezpieczne tylko dzięki sile swoich sojuszy, porozumień i układów międzynarodowych. Jest silne dlatego, że ostatnie 8 lat było okresem dużych inwestycji. Przede wszystkim w tym okresie uznano za priorytet obszar zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa państwa.

Dziś koncentrujemy się na bezpieczeństwie wewnętrznym. Jeżeli słyszymy, że 96% Polaków mówi, że czuje się bezpiecznie w miejscu zamieszkania, to jest to wprost lub pośrednio konsekwencja różnego rodzaju działań podejmowanych na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa. To jest zasługa niezwykle profesjonalnych i świetnie zarządzanych, doskonale zorganizowanych i świetnie wyposażonych formacji stojących na straży bezpieczeństwa państwa polskiego. Powiem w kategoriach państwowych, bo myślę, że w takich kategoriach powinno się mówić na takich merytorycznych posiedzeniach podkomisji – jest to też po prostu konsekwencja uznania bezpieczeństwa państwa za najważniejszą wartość, którą wszyscy mamy w sercach i nie tylko.

Gdybyśmy wyobrazili sobie, jak mogłaby wyglądać dzisiejsza sytuacja, gdybyśmy nie posiadali niezwykle profesjonalnego narzędzia czy – nie wiem nawet, jak to nazwać – inwestycji, czyli zapory fizycznej… Wolę sformułowanie zapora inżynieryjna. Liczy ona

ponad 186 km. Towarzyszy jej zapora elektroniczna, której najważniejszym elementem jest perymetria na odcinku ok. 206 km. Jak dziś mogłoby wyglądać bezpieczeństwo państwa i poczucie bezpieczeństwa, gdyby nie było tej zapory? Każde wystąpienie potrzebuje jakiegoś symbolu. Myślę, że symbolem dyskusji o bezpieczeństwie Polski jest zapora. Jestem absolutnie przekonany – mówię to przede wszystkim jako nauczyciel akademicki, a chwilowo podsekretarz stanu w MSWiA – że za 10 czy 20 lat w podręcznikach akademickich o najnowszej historii politycznej Polski zapora będzie jednym z najważniejszych symboli. Mamy to narzędzie, tę doskonałą inwestycję, która jest – nie boję się tego powiedzieć – najnowocześniejszym na świecie tego typu rozwiązaniem w zakresie zabezpieczenia granicy państwowej. Przedstawiciele służb granicznych lub instytucji zajmujących się czy to problemami migracyjnymi, czy zabezpieczeniem granicy państwowej, przyjeżdżają do nas wizytować tę granicę. Dzieje się tak dlatego, że chcą zobaczyć, coś co świetnie się nam udało. Chcą wyciągnąć wnioski, dlaczego nie udaje się to gdzie indziej. Na pewno wszyscy tu obecni znamy przykład chociażby z Finlandii, której zapory, delikatnie mówiąc, nie da się porównać z naszą zaporą inżynieryjną.

Oczywiście wszyscy uczestniczymy w różnych dyskusjach mniej lub bardziej publicystycznych, gdzie prowokuje się nas poprzez pokazywanie filmiku, na którym jeden lub drugi nieszczęśnik forsuje granicę górą, dołem, czy jakoś tam inaczej. Przepraszam, proszę państwa, ale to naprawdę nie ma aż takiego znaczenia. Liczy się liczba prób udaremnianych. Pod pojęciem udaremnionej próby rozumiemy nie tylko uchwycenie kogoś na płocie, na naszej zaporze, lecz także na dłuższym dystansie. Dzięki temu udaje nam się odnaleźć organizatorów tego niebezpiecznego i przestępczego procederu, jakim jest nielegalne przekraczanie granicy i tak naprawdę przemyt ludzi. Zatem, gdybym szukał symbolu dla naszego wystąpienia i tej informacji, to jest nim oczywiście zapora. Pięć metrów stalowego ogrodzenia ze specjalnie profilowanych paneli… Mam czasami wrażenie, że mogę o tym mówić obudzony w nocy, tak jak, jak podejrzewam, wszyscy członkowie naszego kierownictwa, a przede wszystkim formacji Straży Granicznej. Proszę państwa, tu się dokonała taka rzecz, że to Straż Graniczna była inwestorem. Nie było profesjonalnej… Oczywiście niczego nie ujmując, bo traktuję to jako największy atut naszej formacji. Nie jest to jednak podmiot, który na co dzień realizuje takie inwestycje, a wykonał to zadanie w terminie i, moim zdaniem, we wzorowy sposób. Zatem symbolem naszego bezpieczeństwa pozostaje dla mnie zapora inżynieryjna.

Nasza zapora to najdłuższy na świecie odcinek kontrolowany z jednego centrum operacyjnego. Warto to odnotować, bo to nie jest powszechnie kolportowana informacja. Doświadczenie z Białegostoku, gdzie znajduje się operacyjne centrum nadzoru, które pozwala na kilkunastu stanowiskach równolegle koordynować i obserwować obraz granicy państwowej… Jest to już na tyle sprawdzone rozwiązanie, że jest przez nas powielane w Kętrzynie, gdzie powstaje przecież zapora perymetryczna dla ochrony naszej granicy z Obwodem Królewieckim. Tam również całość zamierzamy koordynować z jednego operacyjnego centrum nadzoru. To ma ogromne znaczenie. Wszystkie informacje spływają do jednego miejsca i każda próba naruszenia… Na razie mamy do czynienia z naruszeniami ze strony migrantów, ale oczywiście mogą to zaraz być naruszenia… Oby nigdy tak nie było. Cały czas traktuję to tak, że przygotowujemy się do wariantów, które nigdy nie nastąpią lub nie nastąpią przez długi czas. Jednak gdyby tak było, to wszystkie detektory, czujniki i cała elektronika, którą naszpikowana jest nasza zapora, pozwoli nam odpowiednio wcześniej wykryć ruch. Jej kapitalnym uzupełnieniem jest utrzymanie drogi dojazdowej, która wcześniej była wykorzystywana przy budowy zapory, a dziś jest po prostu drogą, dzięki której nasi funkcjonariusze mogą błyskawicznie zjawić się w miejscu zdarzenia. Nie mam wątpliwości, że jest to i symbol, i realna pomoc. Jest to narzędzie, które poprawia komfort pracy funkcjonariuszy naszej profesjonalnej formacji, jaką jest Straż Graniczna.

Oczywiście budowa nowoczesnych barier to nie wszystko, tym bardziej, że to los postawił przed nami konieczność takiego rozwiązania. Tymczasem pan przewodniczący, a przez lata minister w naszym resorcie, słusznie wskazał historię naszych programów modernizacyjnych. Obecnie trwa już trzecia edycja. W wymiarze sprzętowym… Wiem, że pani generał powie o tym więcej i pewnie bardziej precyzyjnie. To też jest miara suk-

cesu ostatnich lat i realnej poprawy bezpieczeństwa państwa polskiego. Straż Graniczna sukcesywnie doposaża swoje jednostki organizacyjne. Skoro temat mamy sformułowany w ten sposób, to oczywiście interesuje nas podlaski oraz nadbużański oddział Straży Granicznej. Nowoczesny sprzęt to wyposażenie techniczne niezbędne do realizacji ustawowych obowiązków, które stoją przed Strażą Graniczną. Chodzi tu oczywiście o sprzęt transportowy, uzbrojenie, środki techniki specjalnej, umundurowanie… Jestem głęboko przekonany, że funkcjonariusze wszystkich formacji podległych MSWiA widzą konsekwencje zarówno poprzednich programów modernizacji służb mundurowych, jak i tego, który obowiązuje aktualnie i będzie obowiązywał do 2025 r.

Przejdę już do szczegółowych informacji, które rozwinie później pani generał. W ramach modernizacji na potrzeby zabezpieczenia granicy z Białorusią zakupiono 37 sztuk pojazdów terenowych, platformę z bezzałogowymi statkami powietrznymi, 506 sztuk karabinów i karabinków, 490 kamizelek kuloodpornych różnego typu, 799 hełmów kuloodpornych, 1357 sztuk masek przeciwgazowych i 25 sztuk monookularów termowizyjnych. W najbliższym czasie w ramach programu modernizacji planowany jest zakup kolejnych środków transportu lądowego oraz statków powietrznych, broni, sprzętów i systemów obserwacyjnych, a także umundurowania. Obok tego najważniejszego programu, który w szczegółach opisze pewnie pani komendant, czyli programu modernizacji służb mundurowych, warto wskazać inne źródła finansowania zakupu pojazdów. Jest to na przykład Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy Fundusz Zintegrowanego Zarządzania Granicami. Jednym słowem, potrafimy sięgać do różnych źródeł, sięgamy do nich. Niejednokrotnie – choć może częściej w przypadku innej formacji podległej naszemu resortowi, czyli Państwowej Straży Pożarnej – sięgamy również po środki samorządowe, środki pochodzące z innych źródeł. Komendanci naszych służb nazywają to specjalnymi montażami finansowymi. Nauczyłem się tej nomenklatury. Może się okazać, że jeden dobry zakup… Przepraszam, przejdę tylko na moment na temat straży pożarnej. O cenach przecież dość powiedzieć, że dziś średni pojazd jest w cenie ciężkiego wozu sprzed roku czy półtora roku. To niesamowite, jak te ceny poszły w górę. Jesteśmy trochę sami temu winni, w dobrym tego słowa znaczeniu. Dzięki temu, że jest tak dużo programów i tak duża determinacja, aby doposażać służby w nowy sprzęt, producenci widzą, że jest dobry odbiorca. Nie ma lepszego odbiorcy niż polskie państwo. To powoduje, że zainteresowanie rośnie, a w konsekwencji rosną ceny.

W zakresie inwestycji planowana jest budowa zabezpieczenia granicy państwowej na rzekach granicznych z Białorusią. Jedna to rzeka Świsłocz i tę sprawę prowadzi oddział podlaski. Druga rzeka to Bug, którą oczywiście zajmuje się Nadbużański Oddział Straży Granicznej. Ta inwestycja będzie finansowana ze środków płynących z Unii Europejskiej.

Pamiętajmy, że jako MSWiA jesteśmy operatorem. W konsekwencji podległa nam instytucja, czyli Centrum Obsługi Projektów Europejskich, która też potrafi niezwykle sprawnie wykorzystywać fundusze unijne związane z zabezpieczeniem granicy państwowej. Potwierdzają to audyty i przede wszystkim sprzęt, który dociera do formacji.

Ostatni w kolejności poruszanych przeze mnie tematów, który być może powinien być wymieniony jako pierwszy, to wzmocnienie kadrowe. Najlepszy sprzęt i najlepsze narzędzia techniki nie zastąpią profesjonalnych funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy każdego dni i każdej nocy, 24 godziny na dobę, strzegą integralności polskiego państwa i bezpieczeństwa polskich obywateli. Musimy zarówno inwestować w ich warunki finansowe, co czynimy, jak i wzmacniać stany liczebne naszych formacji, poszerzając grono strażników granicznych. W latach 2022–2025 zwiększenie stanu etatowego Straży Granicznej wyniesie 750 etatów. Mogę nie mieć pełnej wiedzy co do przeszłości, ale to jest chyba największe w historii jednorazowe wzmocnienie pod względem liczby etatów. Do 2024 r. będzie to 200 etatów, a do 2025 r. – kolejne 150. Stan etatowy Straży Granicznej wyniesie w konsekwencji 16 795 etatów. Wydaje się, że jest to miara siły polskiego państwa i determinacji do tego, aby nasze granice pozostały nienaruszone, tak jak pozostają nienaruszone teraz na skutek różnych sytuacji.

Dobrze odczytałem intencje pana przewodniczącego. Musimy wszyscy zdawać sobie sprawę z tego, że w ciągu ostatnich dwóch czy trzech tygodni sytuacja międzynarodowa w naszym regionie uległa pewnej zmianie. Nasze służby specjalne i wywiadowcze służby

ukraińskie nie odnotowują w tej chwili przemieszczania jednostek, które były wykorzystane w puczu Prigożyna, czyli Grupy Wagnera. Trzeba podkreślić, że w tej chwili nie widzimy ich na Białorusi. Jednak niech nas to nie zwolni z odpowiedzialności za przygotowanie się do sytuacji, w której mogą się one tam pojawić. To może wydarzyć się w każdej chwili. Powiem obrazowo – skoro potrafili przejść 300 km w parę godzin, to naprawdę musimy się przygotowywać także i na taki scenariusz. Zwłaszcza, że lider tego środowiska… Nie wiem, jak je nazywać. Niech będzie, że to środowisko profesjonalnych najemników. Nie chcę już wchodzić w to, co stanowi o strukturze Grupy Wagnera i prawdziwym zagrożeniu z jej strony. Ich lider znajduje się na terytorium Białorusi, a w pewnej odległości od Mińska powstaje profesjonalne obozowisko. To nie jest jakieś tam zwykłe pole biwakowe. Wygląda to na profesjonalnie przygotowywany obóz na czas raczej dłuższy niż krótszy. Te dwie zmienne w ocenie kierownictwa resortu i naszych służb zmuszają nas do przygotowywania się nawet na warianty, które, jak podkreślam, uważam za niemożliwe. Stąd też wynikają decyzje podejmowane na bieżąco, a dotyczące przesunięć w ramach formacji funkcjonariuszy bliżej granicy. Nie chodzi tu już tylko o Straż Graniczną, która ma – użyję takiego niefachowego terminu – zmobilizowane pełne stany osobowe w tych dwóch kluczowych oddziałach Straży Granicznej. To będzie pewnie ok. 5 tys. funkcjonariuszy. Pamiętajmy, że na skutek dobrej współpracy w wojskiem jest tam również 2 tys. żołnierzy, którzy zostali przesunięci do tego rejonu. Za sprawą decyzji z ostatnich dni jest tam również 500 funkcjonariuszy polskiej Policji. Chcę podkreślić, że Policja miała ogromny udział we wsparciu Straży Granicznej i odparciu chociażby pamiętnego szturmu w Kuźnicy. Zostało tam teraz przesuniętych 500 funkcjonariuszy z oddziałów prewencji i oddziału kontrterrorystycznego BOA. Mogę już mówić w aspekcie dokonanym, bo to wszystko działo się w poniedziałek i wtorek do godziny 18. Jest więc także wzmocnienie kadrowe.

Mam poczucie, że w kategoriach polityki liczonej i traktowanej w wymiarze nawet nie kadencji, ale dekad, polskie państwo zrobiło dużo, by wzmocnić swój potencjał obronny, a tym samym zwiększyć poczucie bezpieczeństwa obywateli. Państwo zrobiło dużo, by zwiększyć bezpieczeństwo. Zarówno w tej perspektywie, jak i w krótkiej perspektywie zadań będących konsekwencją wydarzeń ostatnich dni i tygodni, które pojawiają się teraz na naszym horyzoncie, podejmowane jest działanie wyprzedzające. Myślę, że to jest najważniejsza końcowa refleksja i konstatacja. Wyprzedzamy pewne sytuacje – nawet te, które wydają się niemożliwe. To oczywiście jest konsekwencja nie tylko dobrego rozpoznania i wiedzy o pewnych zdarzeniach, lecz także wariantowego myślenia i przygotowywania alternatywnych planów na różne scenariusze – także te, które wydają nam się niemożliwe.

Jeśli chodzi o mój głos, to oczywiście pozostaję do państwa dyspozycji. Bardzo bym jednak prosił panią komendant, żeby zasypała nas danymi, które będą uzupełnieniem.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź – za informację i za interesujący ogląd problemu. Słuchałem z uwagą, rzeczywiście jest to ciekawa analiza. W pełni się z nią zgadzam, więc może dlatego ją chwalę. Chyba jednak można powiedzieć obiektywnie, że tak właśnie jest.

Teraz zabierze głos pani komendant. Jednak może zechciałby pan później zabrać jeszcze głos, panie ministrze. Ten temat jest jednak szerszy, nie dotyczy tylko Straży Granicznej. Może zechciałby pan dodać jeszcze kilka informacji w zakresie działań innych służb na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa na granicy polsko-białoruskiej. Wspominał pan o policji i o siłach osobowych. Warto jednak powiedzieć jeszcze trochę o działaniu związanym ze wzmocnieniem infrastruktury. Chodzi o narzędzia, którymi dysponuje policja, Państwowa Straż Pożarna oraz Ochotnicza Straż Pożarna. W tym kontekście musimy oczywiście myśleć również o wojsku. To nie jest leży w kompetencjach naszej podkomisji, jednak trudno uciec od tego tematu. Mówię o wzmacnianiu struktur wojskowych na terenie Polski Wschodniej, w tym także na terenie wojny hybrydowej na granicy polsko-białoruskiej. Warto myśleć o tym szerzej – to kwestia działań podlegającym nie tylko MSWiA, lecz także ministrowi obrony narodowej.

Oddaję głos pani generał Wiolecie Gorzkowskiej, zastępcy komendanta głównego. Chcę państwu przy okazji powiedzieć, że pani Wioleta Gorzkowska ma nieocenione zasługi, jeśli chodzi o modernizację Straży Granicznej.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

I bezpośredni nadzór nad najważniejszą inwestycją, jaką była budowa zapory. To też warto podkreślić.

Zastępca komendanta głównego Straży Granicznej Wioleta Gorzkowska:

Dziękuję bardzo. Nie wiem, czy po tych słowach będę w stanie się skupić.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, jako logistyk, w pierwszych słowach chcę podziękować za dostrzeżenie wagi działań realizowanych przez Straż Graniczną na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa granicy polsko-białoruskiej. Tak jak podkreślił pan przewodniczący, chodzi również o wzmocnienie w kontekście inwestycyjnym i modernizacyjnym – w kontekście stosowanych przez nas rozwiązań technologicznych. Zanim przejdę do szczegółowego omówienia tych kwestii, chcę zapewnić Wysoką Komisję, że dysponujemy dziś nowoczesnym sprzętem. Stosujemy najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne i cyfrowe.

Jeżeli chodzi o wydarzenia, które postawiły Straż Graniczną w stan najwyższej gotowości, to szczelność granic udało się zachować przede wszystkim w wyniku wymagającej służby funkcjonariuszy i żołnierzy. Jednak, jak powiedział już pan minister, jest to również efekt konsekwentnie realizowanego w ostatnich latach procesu modernizacji niemal wszystkich obszarów naszej działalności. Dzięki temu dysponujemy dziś najnowocześniejszymi rozwiązaniami technologicznymi w zakresie środków ochrony granicy państwowej. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez dodatkowych środków finansowych otrzymanych na cel wydatków rozwojowych i modernizacyjnych. Mam tu przede wszystkim na myśli to, co też podkreślał już pan minister Poboży – poprzednią i obecną edycję ustawy modernizacyjnej. Nie mogę jednak nie wspomnieć tutaj o ogromnych środkach finansowych pozyskanych na te właśnie wydatki z budżetu Unii Europejskiej, Funduszu Wsparcia Straży Granicznej czy rezerw celowych budżetu państwa.

Przytoczę tylko dwie liczby. Plan finansowy Straży Granicznej na dzień 30 czerwca wynosi 3,5 mld złotych. Wykonanie budżetu Straży Granicznej w 2020 r. wynosiło 2,5 mld. Te liczby mówią same za siebie. Oczywiście można je przełożyć na budżety oddziałów realizujących bezpośrednią ochronę granicy z Białorusią. Budżet oddziału podlaskiego wzrósł o 65 mln w stosunku do budżetu z roku 2020. Budżet oddziału nadbużańskiego wzrósł natomiast o 63 mln. Są to tylko wydatki na bieżącą realizację zadań, bo wydatki zakupowe czy inwestycyjne są realizowane centralnie przez komendę główną. Dotyczy to także wydatków związanych z budową stacjonarnych systemów zabezpieczenia granicy państwowej.

Skoro już przeszłam do stacjonarnych systemów zabezpieczeń, to – tak jak powiedział pan minister – najistotniejszą i najbardziej efektywną inwestycją jest oczywiście budowa bariery fizycznej i elektronicznej. Pominę już ten temat, bo pan minister powiedział o tym szczegółowo. Nie byłabym jednak sobą, gdybym również nie zwróciła uwagi na nowatorski, innowacyjny charakter tej inwestycji. O tym też już powiedział pan minister, ale ja również nie boję się powiedzieć, że jest to rozwiązanie nowatorskie nie tylko w skali Europy, lecz także całego świata. Jest to innowacyjne rozwiązanie chociażby pod względem długości bariery, liczby zastosowanych czujników czy najnowocześniejszych rozwiązań cyfrowych.

Pan minister wspomniał również o budowie zabezpieczenia granicy państwowej na wodach granicznych. Dodam tylko, że planujemy rozpocząć ten projekt już w bieżącym roku. Komisja Europejska zatwierdziła budżet, zatwierdziła projekt, mamy zagwarantowane środki. Już w lipcu zostanie najprawdopodobniej ogłoszony nabór, więc będziemy mogli złożyć wniosek i rozpocząć procedury przetargowe.

Pozostając w temacie stacjonarnych środków ochrony granicy państwowej, muszę wspomnieć o wieżach obserwacyjnych, które wykorzystujemy w codziennej służbie. Wieże obserwacyjne to różnego rodzaju konstrukcje o wysokości od kilkunastu do nawet siedemdziesięciu metrów. Na ich szczycie zamontowane są głowice optoelektroniczne.

Składają się one z kamer światła dziennego, kamer termowizyjnych czy dalmierzy laserowych. Te właśnie urządzenia potrafią o każdej porze dnia i nocy wykryć osobę z odległości kilkunastu kilometrów. Mamy 50 takich wież rozlokowanych wzdłuż całej granicy wschodniej, z czego 41 znajduje się na odcinku, za które odpowiedzialne są oddziały podlaski i nadbużański. Większość z tych wież została zakupiona, wybudowana czy też zmodernizowana w ramach poprzedniej edycji programu modernizacji. W ramach obecnej edycji planujemy zmodernizować 6 systemów znajdujących się na wieżach.

Tam, gdzie ze względu na uwarunkowania terenowe budowa wież obserwacyjnych jest nieuzasadniona, wykorzystujemy przenośne zestawy perymetryczne. To nic innego, jak mobilne sensory, przeważnie z zasilaniem akumulatorowym. Sygnały z czujników sejsmicznych instalowane są pod powierzchnią ziemi, a weryfikowane są przez pobliskie kamery. Sygnał jest weryfikowany przez odbiorniki stacji kontroli. Takich systemów Straż Graniczna posiada sporo. Są one wykorzystywane głównie do ochrony wschodniej granicy Polski. Trzy z nich pozostają w wyposażeniu oddziałów podlaskiego i nadbużańskiego.

Bardzo skutecznym narzędziem do wykrywania nielegalnej migracji są fotopułapki, czyli ukryte urządzenia optoelektroniczne uruchamiane przez wykrycie ruchu. Posiadamy ok. 1 tys. tych urządzeń. Połowa z nich pozostaje w wyposażeniu podlaskiego i nadbużańskiego oddziału. Potrzeby w tym zakresie są sukcesywnie zaspokajane przez poszczególne jednostki organizacyjne.

Przedstawiłam stacjonarne formy ochrony granicy państwowej, ale nie mogę nie wspomnieć też o mobilnych formach ochrony. Podstawowym narzędziem wykorzystywanym w tym zakresie do naszych działań są pojazdy obserwacyjne, czyli tzw. PJN-y. Są to pojazdy wyposażone w głowice optoelektroniczne, kamery termowizyjne, kamery światła dziennego i podczerwieni. One również umożliwiają wykrycie osób z odległości kilkunastu kilometrów w warunkach dziennych i nocnych. Na granicy zewnętrznej dysponujemy 86 pojazdami. Połowa z nich jest w wyposażeniu podlaskiego i nadbużańskiego oddziału. Większość tych pojazdów zakupiona została w ramach programu ustanowionego na lata 2017–2020. Pojazdy zakupione w ramach tego programu modernizacji wyróżniają się większymi możliwościami terenowymi niż pojazdy nabyte w ramach wcześniej zrealizowanych zakupów. Zawsze powtarzam, że nowe PJN-y są efektem myśli technologicznej naszych funkcjonariuszy, bo są wypadkową doświadczeń zebranych w poprzednich latach. Te pojazdy użytkujemy od 2020 r. W najbliższym czasie planujemy zakupić kolejne 5 sztuk PJN-ów, tym razem ze środków zagranicznych. Będziemy oczywiście uzupełniać liczbę tych pojazdów w miarę pojawiających się możliwości.

Pozostając w tematyce pojazdów, zatrzymam się na chwilę na sprzęcie transportowym. Sytuacja migracyjna na granicy polsko-białoruskiej oraz zbrojny konflikt na Ukrainie spowodowały zwiększony poziom użytkowania samochodów patrolowych i terenowych, mikrobusów oraz samochodów przystosowywanych do przewożenia osób zatrzymanych. Ekstremalny poziom intensywności wykorzystywania tych pojazdów powoduje, że zdecydowanie szybciej się one zużywają i wymagają częstszych napraw. Od zaistnienia zagrożeń migracyjnych odnotowano ok. 15% wzrost przebiegów wykonywanych przez te pojazdy. Jeżeli chodzi o pojazdy wykorzystywane przez oddział podlaski, to intensywność użytkowania pojazdów z grupy samochodów terenowych – bo te są wykorzystywane przez ten oddział najczęściej – wzrosła o ponad 80%. W związku z powyższym wysiłek koncentrujemy na zakupie nowych pojazdów. Jeżeli chodzi o program z lat 2017–2020, to zakupiliśmy 700 sztuk różnego rodzaju pojazdów za łączną kwotę ponad 90 mln. W ramach aktualnego programu mamy w planie zakupić 370 sztuk za 80 mln złotych. Tak jak powiedział już pan minister, w ubiegłym roku zakupiliśmy już 62 pojazdy terenowe, z czego większość trafiła do wyposażenia podlaskiego i nadbużańskiego oddziału Straży Granicznej.

Nie mogę nie powtórzyć słów pana ministra odnoszących się do zakupu realizowanych ze środków z innych źródeł, takich jak Fundusz Ochrony Środowiska, ale również rezerwa pobrexitowa oraz inne programy. W najbliższym czasie nasza flota wzbogaci się o ponad 130 nowych pojazdów za środki z tych źródeł. W ramach dodatkowego wsparcia do oddziału podlaskiego czasowo zostały przesunięte środki transportu z innych oddzia-

łów. Tych – że tak powiem kolokwialnie – przesuniętych pojazdów jest 92. Jeżeli chodzi o te grupę zakupową, to w najbliższym czasie na potrzeby podlaskiego oddziału zakupimy elektroniczne motocykle. Zostaną one wykorzystane do realizacji działań na ternie rezerwatu i obszarów Natura 2000, gdzie z przyczyn oczywistych nie mogą być użytkowane samochody spalinowe.

Była już mowa o stacjonarnych i mobilnych środków ochrony granicy państwowej. Przejdę teraz do przenośnych środków ochrony, w które są sukcesywnie wyposażane jednostki organizacyjne. Są to kamery termowizyjne, monokulary termowizyjne, gogle czy lornetki, które znajdują się w indywidualnym wyposażeniu funkcjonariuszy. Nie będę już szczegółowo przytaczać liczb, bo one są duże. Zwrócę tylko uwagę na nowe rozwiązanie stosowane przez Straż Graniczną , a mianowicie monokulary noktowizyjne. W zeszłym roku po raz pierwszy zakupiliśmy tego typu przenośne urządzenia. Trafiły one do wyposażenia nadbużańskiego oddziału. Sprawdzają się bardzo dobrze. Funkcjonariusze są zadowoleni z ich użytkowania, ponieważ są małe i lekkie, a mają wysokie parametry techniczne. W związku z powyższym w roku następnym planujemy zakupić w ramach ustawy modernizacyjnej 250 sztuk tego rodzaju sprzętu. Trafi on właśnie do wyposażenia oddziałów ochraniających granicę z Białorusią.

Szanowni państwo, w związku z sytuacją migracyjną na granicy polsko-białoruskiej i konfliktem zbrojnym na Ukrainie, w ubiegłym roku wypracowana i zatwierdzona przez komendanta została koncepcja dozbrojenia placówek ochraniających lądowy odcinek granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. Od ubiegłego roku jest ona realizowana. Koncepcja zakłada głównie doposażenie placówek w broń maszynową, broń długą i sprzęt techniki specjalnej, czyli hełmy kuloodporne czy kamizelki kuloodporne. Nieraz mówiłam już na posiedzeniach Komisji, że dotychczas funkcjonariusze realizujący zadania w ochronie byli wyposażeni w broń krótką. Sytuacja za wschodnią granicą wywołała jednak konieczność wyposażenia funkcjonariuszy w broń długą. Od ubiegłego roku patrole są wyposażone również w tego rodzaju uzbrojenie. Mam tu na myśli głównie karabinki kalibru 5,56 MSBS Grot, których w roku ubiegłym zakupiliśmy 700 sztuk. W bieżącym roku podpisaliśmy umowę na dostawę kolejnych 240 kompletów karabinków. Podpisaliśmy również umowę na 160 sztuk karabinków maszynowych HK416. Trafią one do wyposażenia wydziałów zabezpieczenia działań. To są takie nasze komórki specjalne o charakterze bojowym, które realizują zadania o podwyższonym ryzyku.

Mówiąc o ochronie granicy państwowej, nie mogę nie wspomnieć o działaniach z powietrza. Od początku kryzysu na wschodnim odcinku granicy państwowej każdej doby, dniem i nocą, zaangażowane są nasze statki powietrzne. Są to m.in. samoloty, które wykonują operacje na wyższych pułapach lotu i wyposażone są w najnowocześniejsze systemy optoelektroniczne oraz radarowe dalekiego zasięgu. Na niższych pułapach wykorzystujemy z kolei śmigłowce. One również są wyposażone w systemy optoelektroniczne, ale już o troszeczkę słabszym zasięgu. W wyniku realizowanych lotów na bieżąco przekazywane są informacje na temat miejsc koncentracji nielegalnych migrantów przygotowujących się do przekroczenia granicy. Identyfikowane są także miejsca po polskiej stronie granicy, gdzie znajdują się imigranci. Oprócz tego realizowana jest procedura naprowadzania naszych służb na zidentyfikowane grupy imigrantów. Lotnictwo Straży Granicznej jest więc niewątpliwie niezbędnym elementem ochrony granicy polsko-białoruskiej. Tak naprawdę tylko statki powietrzne są w stanie zapewnić obserwację techniczną na tak rozległych obszarach terytorialnych. Lotnictwo Straży Granicznej podlega z tego powodu stałej modernizacji, a sprzęt wymieniany jest na bardziej zaawansowany. Flota lotnicza naszej formacji liczy w tej chwili 18 statków powietrznych. W ramach ustawy modernizacyjnej planujemy zakupić 2 nowe samoloty rozpoznawcze, które będą wykonywać zadania na najwyższych pułapach lotu. Będą to samoloty wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt lotniczy. Chodzi m.in. o instalację przeciwoblodzeniową, która będzie umożliwiać loty w niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Oczywiście dobrze sprawdzają się w naszych działaniach bezzałogowe statki powietrzne. Straż Graniczna posiada w swoim wyposażeniu zarówno większe statki bezzałogowe typu płatowców, jak i mniejsze – wirnikowce. W służbie wykorzystujemy łącznie 48 takich bezzałogowych statków powietrznych. W ramach programu modernizacji

planujemy oczywiście dokonać zakupu dronów. Największym zakupem będzie właśnie zakup 4 platform płatowców typu FlyEye za kwotę 22 mln. Te zakupy są zaplanowane na kolejne lata programu modernizacyjnego.

Ostatni obszar, na który chciałabym zwrócić państwa uwagę, to łączność. Chodzi mi tu w szczególności o łączność radiową, która stanowi główne medium komunikacyjne na polsko-białoruskiej granicy państwowej wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jest również wykorzystywana do komunikowania się z siłami zbrojnymi biorącymi udział w działaniach. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie przeprowadzono w ramach poprzedniej ustawy modernizacyjnej remontu tego systemu. System przeszedł gruntowną modernizację za kwotę 20 mln złotych. Ta modernizacja pozwoliła nam przejść na szyfrowaną transmisję cyfrową we wszystkich jednostkach organizacyjnych Straży Granicznej. System sprawdza się bardzo dobrze, nie ma awarii mimo bardzo dużej liczby użytkowników. W najbliższym czasie chcemy ją więc rozbudować o kolejne radiotelefony. Tym razem zakupy realizowane będą ze środków Unii Europejskiej. Wystąpiliśmy również do Komisji o przydział środków na nowy projekt polegający na podniesieniu poziomu szyfrowania łączności radiowej.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to są tylko najważniejsze obszary sprzętowe wykorzystywane przez Straż Graniczną do obrony granicy państwowej. Nie wymieniłam tu drobniejszych zakupów, które są sukcesywnie realizowane przez Straż Graniczną. Chodzi m.in. o środki przymusu bezpośredniego, inne środki ochrony osobistej, umundurowanie…

Zwrócę jeszcze uwagę na kwestię realizowanych przez nas projektów innowacyjnych. Podniosę tu tylko temat dwóch z wielu projektów realizowanych przez Straż Graniczną. Po pierwsze, jest to mobilny system do wykrywania i lokalizacji obiektów latających na małych wysokościach z użyciem techniki radarowo-wizyjnej. Jest to finansowany ze środków unijnych projekt o wartości ok. 10 mln złotych. Ten system będzie opierał się o pojazdy terenowe, które przyczynią się do rozwiązywania problemu nieuprawnionych przelotów przez granicę obiektów latających na małych wysokościach.

Drugi projekt innowacyjny to budowa mobilnego wieloczujnikowego systemu obserwacyjnego przeznaczonego do zabezpieczenia strefy nadgranicznej. W ramach tego projektu współfinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na bazie pojazdu terenowego wybudowany zostanie mobilny system wieloczujnikowy składający się z drona na uwięzi, radaru termowizyjnego i urządzenia radiowego. Poza standardowymi zakupami Straż Graniczna poszukuje więc także innowacyjnych i najnowocześniejszych rozwiązań technicznych, które będą odporne w szczególności na próby zakłóceń ze strony służb białoruskich.

Dziękuję bardzo za uwagę. Są ze mną panowie dyrektorzy komórek merytorycznych. W razie jakichkolwiek pytań jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję za szczegółową informację, pani komendant. Widać, ile ma pani wiedzy i jak pani tym żyje, więc potwierdziła pani swoją wypowiedzią moją pochwałę sprzed oddania głosu. Pewnie można by jeszcze długo mówić o różnych sprawach, choćby o budowie placówek, centrów logistycznych i warsztatów, które dają możliwość naprawy sprzętu, które powstały choćby w Białymstoku w ramach drugiej ustawy modernizacyjnej. Pamiętajmy też o pierwszej ustawie modernizacyjnej z 2007 r. Jesteśmy w trzecim etapie modernizacji służb mundurowych. Mówimy o dwóch najbliższych czasowo, ale przypomnę, że wszystkie były uchwalane przez Sejm, gdy przy władzy było Prawo i Sprawiedliwość. To tak nawiasem mówiąc. Trzeba o tym pamiętać, bo czasami niektórzy myślą, że tak się dzieje normalnie. Niestety, nie działo się tak normalnie. Jednak dzięki temu, że mamy trzeci program, a dwa poprzednie zostały już zrealizowane, mamy dużo większy niż przedtem potencjał naszych służb. To powinno być oczywiste dla nas wszystkich.

Teraz może oddałbym głos państwu posłom. Wysłuchaliśmy informacji, możemy jeszcze dopytać o pewne rzeczy. Chciałbym, żeby możliwa była dyskusja, zwłaszcza pytania. Być może państwa posłów będą interesowały jeszcze jakieś istotne aspekty nieujęte w tej

prezentacji. Skorzystajmy z obecności pana ministra, pani komendant i panów dyrektorów.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Panie ministrze, pani generał, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że dzisiaj Straż Graniczna może się pochwalić zarówno sprzętem, jak i wyszkoleniem. Wiem, że zapora, która została w ostatnich latach utworzona na granicy polsko-białoruskiej, na pewno przyczynia się w ogromnym stopniu do tego, że dzisiaj nie mamy do czynienia z tak potężną falą jak ta, którą mogliśmy obserwować w Kuźnicy. Dalej jednak, głównie przez media, docierają do nas informacje, że mimo wszystko przedostaje się do nas część uchodźców. Bardzo bym chciała, żebyśmy mogli to dzisiaj zweryfikować. Nie wiem, czy są to osoby, które wydostają się z ośrodków dla uchodźców, czy po prostu przechodzą przez granicę i trafiają na teren innych państw Unii Europejskiej. Wiemy o tym, że według danych pochodzących chyba od Straży Granicznej, w zeszłym roku było 3900 wniosków z państw Unii Europejskiej o przekazanie do polski migrantów, którzy przedostali się i złożyli wnioski azylowe na terenie Polski, z czego 848 zostało zawróconych do Polski. W tym roku nie wiemy, jaka jest to liczba. Mówi się, że już ponad 2 tys. takich migrantów z terenu Niemiec ma wrócić na teren Polski. Czy są to osoby, które oddaliły się z ośrodków dla uchodźców na terenie Polski w procedurze azylowej? Czy będziemy przyjmować te osoby z powrotem na terytorium Polski, aby je ewentualnie odesłać do krajów pochodzenia?

Drugie pytanie również dotyczy ośrodków. Wiemy, że trzeba się szykować się i prewencyjnie podchodzić do tego, co może wydarzyć się w przyszłości. Jak wygląda sytuacja w ośrodkach? Czy obecnie są one przepełnione, czy dysponujemy miejscami na ewentualność większych fal? Słyszymy przecież też o tym, że prób przekroczenia granicy powstrzymywanych przez Straż Graniczną i inne służby z dnia na dzień jest coraz więcej. Oczywiście nie mamy teraz informacji o tym, żeby Grupa Wagnera była na Białorusi. Ta sytuacja może się natomiast zmienić. Jestem więc przekonana, że państwo monitorują na co dzień to, czy zagrożenie się zwiększa, czy nie. Niemniej jednak, ośrodki dla cudzoziemców muszą być przygotowane na ewentualną większą liczbę osób pojawiających się na granicy i składających wnioski o azyl.

Chciałabym jeszcze dopytać o jedną rzecz. Pan minister powiedział, że wiemy z komunikatu ministra MSWiA pana Mariusza Kamińskiego, że 500 dodatkowych funkcjonariuszy zostało w ostatnim czasie skierowanych do wsparcia Straży Granicznej i Wojska Polskiego. Jakby pan minister był łaskaw powiedzieć, ilu jest obecnie łącznie funkcjonariuszy kierowanych do służby na granicę, jeśli chodzi o funkcjonariuszy policji i Wojska Polskiego. Rozumiem, że jeśli chodzi o Straż Graniczną, to obecnie jest to 2 tys. funkcjonariuszy pełniących służbę na granicy? Więcej?

Zastępca komendanta głównego SG Wioleta Gorzkowska:

Nie, 5 tys.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

W obu oddziałach.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Przepraszam, 5 tys. w obu oddziałach. Gdyby mógł pan jeszcze sprecyzować, z jakich garnizonów są to funkcjonariusze.

Ostatnie pytanie. Pani generał powiedziała, że zarówno fizyczny mur, który powstał na granicy, jak i jego część cyfrowa, została w dużej mierze sfinansowana z budżetu państwa. Podkreślał to też pan minister. Natomiast jaką część pokryły środki z Unii Europejskiej? Gdyby można było podać te liczby, nawet zaokrąglając, bo wiem, że pewnie nie będzie łatwe przywołanie tego z głowy. Na tę chwilę to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze najpierw zabrać głos? Proszę, pan poseł Krutul.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, pani generał, panowie oficerowie, szanowni goście, chciałbym zapytać, jaki jest stan psychologów. Jaki był stan psychologów w Straży Granicznej przed atakiem hybrydowym, a jaki jest dziś, po wydarzeniach na wschodniej granicy naszego kraju?

Załuję trochę, że jest to jawne posiedzenie Komisji. W innym przypadku byłaby lepsza możliwość mówienia o szczegółach i przekroczeniach związanych z takimi pytaniami, które nie nadają się na to posiedzenie Komisji.

Czy podlaska Straż Graniczna posiada już wystarczającą liczbę broni długiej? Nie ukrywam, że sam apelowałem o to do pana ministra Kamińskiego. Jestem w województwa podlaskiego i gdy pierwszy raz byłem w Usnarzu, to widziałem, że po drugiej stronie pogranicznicy białoruscy i pochowani tam po lasach żołnierze posiadali taką broń. Czy jest to już wystarczająca liczba dla zwiększenia bezpieczeństwa osób patrolujących granicę naszego państwa?

Kolejne pytanie. Piętą Achillesa wśród służb jest niejednolita flota, choćby posiadanych samochodów. Czy państwo coś z tym robią, czy ministerstwo zamierza coś z tym zrobić? Serwisy mają ogromny problem z mnogością rodzajów samochodów osobowych, samochodów terenowych, busów i wszystkiego. To nie jest tylko problem Straży Granicznej, bo to samo występuje w wojsku.

Jakby pani generał mogła przekazać wyrazy uznania i podziękowania pilotom jednostki, która była nad Morzem Czarnym. Myśliwiec Federacji Rosyjskiej spowodował, że nie wiadomo było, czy ujdą z życiem. Widzę jednak, że wyszkolenie i posiadany przez nich sprzęt sprawiły, że udało im się wyjść z tego bez szwanku. Słowa uznania dla tej jednostki.

Pani generał, nie wyłapałem jeszcze jednej rzeczy. Chciałem dopytać o te Hiluxy, które są wyposażone i Straż Graniczna je sobie chwali. Jest to bardzo drogi sprzęt, który jednak sprawdza się bardzo dobrze. Czy państwo zamierzają je dokupić? Chodzi o tę termikę całodobową, którą posiadają, i całe wyposażenie. Są sprzętem bardzo chwalonym przez służby. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to chciałbym poprosić panią generał o doprecyzowanie informacji odnośnie do broni długiej. Pamiętamy, że za czasów rządów PO-PSL wycofano broń długą z wyposażenia Straży Granicznej. To było zupełnie niepojęte i niezrozumiałe. My przywróciliśmy ją do wyposażenia. Z wypowiedzi pani wyłaniał się jednak taki obraz, jakby stało się to dopiero teraz. Rozumiem, że teraz są dokonywane zakupy, natomiast broń długą do wyposażenia Straży Granicznej przywróciliśmy już w 2016 r., uważając, że pozbawianie uzbrojonych służb mundurowych broni długiej to co najmniej dziwaczna filozofia. Tak, to było wtedy. Proszę o doprecyzowanie tej historii, bo to też warto wiedzieć.

Zgłaszał się też pan Marek Wójcik reprezentujący Związek Miast Polskich. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, pani generał, szanowni państwo, rozpocznę od podziękowań dla wszystkich służb – dla Straży Granicznej, policji, straży pożarnej, Służby Ochrony Państwa i wojska. Dziękuję za działania na granicy z Białorusią, co oczywiste. Chylę głowę. Chciałbym natomiast podnieść w swoim wystąpieniu pewne wątki, które dotyczą Polaków mieszkających wzdłuż granicy z Białorusią.

Drodzy państwo, mamy kłopot. Chciałbym o nim powiedzieć bardzo uczciwie. Chciałbym, aby państwo potraktowali moją wypowiedź jako wypowiedź w trosce o bezpieczeństwo Polaków mieszkających wzdłuż granicy, a nie żadną formę oceny kogokolwiek. Słuchałem słów pana ministra na temat muru i muszę powiedzieć, że Zespół ds. Administracji Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu odbył posiedzenie wyjazdowe w Tere-

spolu. Byliśmy m.in. na granicy, oglądaliśmy zabezpieczenia. To było dokładnie 19 stycznia tego roku. Pojechaliśmy nad Bug. Nie było żadnego zabezpieczenia. Instalacje tonęły w wodzie, były porozrywane. Ich pokonanie nie było żadnym problemem. Mówiąc krótko, były zniszczone i stały w wodzie. Przyznaję uczciwie, że nie wiem, jak jest teraz. Patrzę w oczy pani generał. Widzieliśmy to jednak na własne oczy.

Chciałbym, po pierwsze, powiedzieć, że od 2 lat dopraszamy się o to, aby znalazły się środki na odbudowę infrastruktury drogowej wzdłuż granicy z Białorusią. Mowa o infrastrukturze w sensie dróg publicznych, ale i prywatnych. Wiedzą państwo doskonale, w jaki sposób reagowaliśmy. Trzeba to było robić szybko. Wiedzą państwo, w jaki sposób służby korzystały z tych dróg, a czasem i z pól. To był sprzęt ciężki. Do dziś nie mamy rekompensaty z tego tytułu. Do dzisiaj mamy ogromny kłopot. To dotyczy nie tylko dróg publicznych, lecz także dróg prywatnych, dróg dojazdowych do pól. Minęły właściwie 2 lata i wciąż nie mamy żadnego wsparcia w tej kwestii. Nie skutkowały żadne formy pośrednie. Był nawet taki moment, kiedy wojskowy sprzęt ciężki wjechał, żeby próbować coś zrobić, i się wycofał. Pozwalam sobie o tym powiedzieć dlatego, że drugą związaną z tym kwestią jest zagadnienie przyszłości tych obszarów. Po pierwsze, trzeba sobie powiedzieć wprost, że one będą wypłukiwane, i to nie tylko z powodów demograficznych. To czuć już dzisiaj. Patrzę na pana ministra. Pan minister jest z Podlasia, więc wie lepiej ode mnie, jak to wygląda. Dziś doszedł jeszcze ten argument. Trudno się dziwić ludziom. To jest zupełnie oczywiste, że ludzie będą się raczej stamtąd wycofywali, a nie odwrotnie. Moim zdaniem trzeba znaleźć formułę wsparcia tych ludzi, tych przedsiębiorców. Chodzi o to, żeby nie były to za chwilę tereny niemal bezludne. Dwadzieścia parę lat temu pisałem ustawę o obszarach górskich i robiłem analizę w skali całej Europy. Na bazie doświadczeń wielu krajów Europy powiem państwu, że angażowanie środków w odbudowywanie zaludnienia jest 10-krotnie droższe niż próba ratowania tego, co jest. Wydaje mi się więc, że na wzór różnych programów, choćby tego dotyczącego Słupska i okolic, należałoby znaleźć sposób na to, aby po pierwsze, odbudować infrastrukturę. To jest moja sugestia, nie chcę się wymądrzać, ale chodzi mi o tych ludzi. Następnie należałoby przesądzić o budowie drogi wzdłuż granicy. To się wydaje zupełnie oczywiste. Sugerują to mieszkańcy. Pani generał kiwa głową, bo pani rozumie to doskonale. Wydaje mi się, że powinno się znaleźć sposób na to, żeby wykupić ten teren i zbudować drogę wzdłuż granicy, po której mogłyby się poruszać wszystkie służby. Tak jak mówię, nie będzie wtedy problemu z własnością. Wydaje mi się, że jest to kwestia konieczna do rozstrzygnięcia z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa i ochrony granic. Państwo wiedzą lepiej niż ja, jakie mają państwo kłopoty z dojazdem.

Natomiast rekompensata dla rolników, którzy z oczywistych powodów mają problem z prowadzeniem swojej działalności… Jest kwestia lasów. W początkowym okresie wycinano przecież lasy jak leci, nikt się tym nie przejmował. Powiedzmy sobie szczerze, było z tym różnie. Generalnie chodzi jednak o to, aby znaleźć jakiś sposób na to, by nie tylko zrekompensować tym ludziom straty, lecz także stworzyć alternatywy na przyszłość. Co do nieruchomości, to pamiętam też z moich analiz, że mur nie zawsze biegnie wzdłuż granicy. Czasem jest nawet kilka metrów od granicy. Z państwa materiałów wynika, że bywa tak, że jest to nawet 8 m od granicy. Czytałem państwa materiały. Chodzi o to, żeby uregulować kwestie własności w stosunku do tych ludzi. Często ich działki docierały do samej granicy. Z szacunku dla tych ludzi warto byłoby to załatwić.

Inna sprawa to kwestia wstępu na przygraniczne terytorium. Wciąż wielu ludzi, z którymi rozmawiam, ma w tej kwestii wątpliwości. Jest tak szczególnie wtedy, kiedy domy stoją dosłownie w tym obszarze, niemal oparte o mur. Pojawia się więc pytanie… Pamiętam, jak Podlaski Urząd Wojewódzki odpisał kiedyś na pytania mieszkańców, co mają zrobić i czy mogą gościć u siebie kogoś, kto nie mieszka tam na co dzień. Było to pod koniec 2020 r., nie pamiętam dokładnej daty. Odpowiedź była taka, że owszem, za zgodą oddziału Straży Granicznej taka osoba może czasowo tam przebywać. Chyba państwo zgodzą się jednak ze mną, że był to pewien kłopot. Teraz być może jest inaczej, nie wiem. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że wielu tych ludzi, szczególnie starszych, do dzisiaj nie bardzo wie, jak się zachować. W związku z tym trzeba rozproszyć ich wątpliwości w tej kwestii.

Mówiłem o ludziach, ale teraz powiem też coś o zwierzętach. Chodzi o kwestię muru w Puszczy Białowieskiej, zbudowanego – powiedzmy sobie szczerze – bez oceny jego oddziaływania na środowisko, bez kontaktu z naukowcami. Z tego co wiem, mniej więcej co 8 km jest poszerzone przejście. Jest chyba 100 bramek, tak? Mam więc pytanie do pani generał, bo chyba pani będzie wiedziała najlepiej – w jaki sposób udaje się wykorzystać te przejścia na rzecz zwierząt? Czy one rzeczywiście są otwierane? Czy widzą coś państwo w tym temacie? Czy jest jakaś szansa na to, żeby tym zwierzętom… One nie znają przecież pojęcia „granica". Jak to wpłynie na ekosystem? Czy nie dałoby się znaleźć jakiegoś sposobu na to, żeby umożliwić tę migrację zwierząt? Jest bardzo dużo małych przejść dla małych zwierząt. One jednak zarastają.

Przy okazji budowy muru zniszczono wiele przepustów. Rolnicy i mieszkańcy narzekają, że teraz po prostu zalewa im łąki i nie mogą już niczego uprawiać tam, gdzie robili to wcześniej. Powtarzam – to nie jest żaden atak na kogokolwiek. To tylko próba zwrócenia uwagi na to, że przy trosce o bezpieczeństwo wszystkich Polaków musimy zauważyć także i to, że ludzie tam mieszkający są w trochę innej sytuacji, niż byli wcześniej. Trzeba im po prostu pomóc, dlatego pozwalam sobie o tym powiedzieć. Wydaje się, że dziś nie otrzymali oni jeszcze takiego wsparcia, jakie by chcieli. Otrzymali wsparcie – żeby nie było, że nie otrzymali nic. Pamiętam, że dostawali na agroturystykę nawet po 20–30 tys. To nie jest tak, że nie dostawali nic. Dalej jednak większość z nich ma pewne poczucie krzywdy. Nie chciałbym, żeby było tak, że oni będą pozostawieni sami sobie na krańcu kraju. Za chwilę będzie ich coraz mniej. Będziemy mieli strefę, w której będzie coraz większy problem społeczny. Terminal w Terespolu, w którym byliśmy, to przecież miejsce nieprawdopodobnie istotne dla polskiej gospodarki. To też moim zdaniem wymaga dyskusji – w jaki sposób można zagwarantować umożliwienie wymiany towarowej, która przynosi konkretne zyski dla Polski, bo co do tego nie ma wątpliwości. Będę bardzo wdzięczny, jeśli zechcą państwo pomyśleć także o tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

To były wszystkie pytania i zgłoszone głosy, więc poproszę teraz pana ministra i panią komendant o odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, będziemy starali uzupełniać się na bieżąco. Myślę, że tak wyjdzie to najpłynniej i najlepiej dla sprawy. Starałem się zanotować wszystkie pytania i myślę, że będziemy w stanie wspólnie odpowiedzieć na większość z nich.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł, to może zacznę od tego, na które jest jednoznaczna odpowiedź i nie trzeba jej niuansować. Chodzi o liczbę oddelegowanych funkcjonariuszy policji. Dla pełnego zrozumienia – mówimy o funkcjonariuszach, którzy zostali tam oddelegowani w związku z sytuacją sprzed niecałych dwóch tygodni, czyli ewentualnym zagrożeniem związanym z potencjalną, bo w tej chwili nieodnotowywaną obecnością członków Grupy Wagnera. Tak jak powiedziałem, jest to grupa 500 funkcjonariuszy z oddziałów prewencji i kontrterrorystów z BOA. To jest grupa dodatkowa i – nie lubię tego słowa, ale teraz lepsze nie przychodzi mi do głowy – dedykowana do tych zbiorowych okoliczności. Natomiast wszystkie przygraniczne posterunki, komendy i komisariaty funkcjonują w takiej obsadzie, jak wcześniej. Teraz mówimy o takiej specjalnej grupie. Poszło za tym również… Ja też mam tę obawę, którą wyraził pan poseł – czy to można określić tak jednoznacznie. Wydaje mi się, że nie za bardzo. Powiem więc najogólniej jak można, że poszło za tym wsparcie sprzętowe i doposażenie. Pewnie wiedzą państwo nawet lepiej niż ja, że to oznacza, że jest to naprawdę 500 najlepszych funkcjonariuszy z tej dziedziny. Raz jeszcze przypomnę obraz z Kuźnicy. Pamiętamy, że polska Policja w istotny sposób wspierała, a w pewnym momencie wręcz odpierała ten atak.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Była na pierwszej linii.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Tak, na pierwszej linii. Obrazek, który został nawet wykorzystany w pewnej formie kampanii informacyjnej ministerstwa, to właśnie obrazek, na którym na pierwszym planie funkcjonariuszom Straży Granicznej towarzyszą funkcjonariusze polskiej Policji.

Trochę nie wprost, ale sygnalizowałem już ten aspekt dotyczący przedostawania się grup. Ma pani rację, że internet pokazuje coraz to nowe, mniej lub bardziej udane próby sforsowania naszej granicy. Przepraszam, że tak brutalnie, ale powiem jeszcze raz – czasami lepiej, żeby osoba forsująca przeszła granicę i poszła trochę w las, bo to prowadzi nas do organizatorów tego przestępczego procederu. Nikt chyba nie liczyłby na to, że intencją jest niedopuszczenie do tego, aby każdy pojedynczy intruz, nielegalny migrant, nie miał nawet szansy przejścia przez ten płot. Ta fizyczna bariera, jak każda bariera mniej lub bardziej szczelna – twierdzę, że nasza jest jedną z najlepszych, a moim zdaniem może i najszczelniejszą na świecie – ma dać funkcjonariuszom Straży Granicznej czas na to, żeby mogli podjąć interwencję. Jednak cały system czujników i detektorów – plus wieże obserwacyjne, które były już wcześniej – pozwala nam odnotować osoby, które dopiero zbliżają się do granicy. W związku z tym, na dziś – a wierzę, że nie tylko na dziś – są to rozwiązania wystarczające. Nie podkręcajmy atmosfery wokół tych sytuacji, o których informacje cały czas wrzucane są do sieci, że komuś tam konkretnemu udało się przedostać. To jego przedostanie się jest zawsze obserwowane i niejednokrotnie jest kontrolowane. Ono doprowadza nas do wozaków, jak nazywają ich nasi funkcjonariusze. To są osoby, które ich odbierają, a potem przekazują następnym. Naprawdę, czasem lepiej puścić jednego, bo to pozwoli nam złapać 50 organizatorów tego procederu. Jednak znowu proszę o zwolnienie mnie z opowiadania szczegółów – nie dlatego, że nie chciałbym o nich opowiedzieć, bo pewnie bym chciał, tylko po prostu o tym mówić nie można. To są techniki i metody pracy.

Jeśli chodzi o ośrodki dla cudzoziemców, to mówiąc najkrócej, w tej chwili mamy wolne miejsca. Pamiętajmy, że… Znowu nawiążemy do tego napływu. Jeśli chodzi o nielegalnych migrantów, którzy są sprowadzani na naszą granicę, to intencją naszego państwa jest ich powstrzymywanie, a nie wpuszczanie. Natomiast jeżeli chodzi o osobną kategorię uchodźców wojennych, to możemy z dużą satysfakcją powiedzieć, że nie przyjmowaliśmy ich do organizowanych obozów, tylko do polskich domów. Możemy to powiedzieć z dumą nie jako rząd, nie jako politycy, tylko jako polskie społeczeństwo. To na pewno będzie kiedyś zapamiętane. Gdy to potencjalnie mogło nie wystarczyć, zaczęliśmy tworzyć miejsca zbiorowego zakwaterowania. W każdy piątek odbywają się posiedzenia Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, na których informacja o liczbie uchodźców wojennych jest jedną z najważniejszych informacji przedstawianych przez MSWiA. Nigdy nawet nie zbliżyliśmy się do 50% wykorzystania dostępnych miejsc, gotowych w każdej chwili, gdybyśmy zostali nagle dotknięci jakąś trzecią falą uchodźców wojennych. Te miejsca są przeznaczone na ich przyjęcie. Są też ośrodki dla cudzoziemców, czyli tych osób, które w sposób legalny chciałyby rozpocząć w Polsce procedurę uzyskania azylu. Pamiętajmy jednak o oczywistej rzeczy – wymarzonym miejscem docelowym dla większości z tych, którzy próbowali forsować naszą granicę, nie jest nasz kraj. Ja mówię, że to na szczęście nie jest nasz kraj. Przy okazji chciałbym to połączyć z pewną szerszą polityczną refleksją. Skoro polskie państwo tak naprawdę udaremnia nielegalną migrację do państw Europy Zachodniej – bo przecież gdyby udało im się przedostać, to natychmiast ruszyliby do Berlina – to pojawia się pytanie, czy w ramach solidarności, o której ostatnio dużo się mówi, kraje Europy Zachodniej nie powinny w zdecydowanie większej części nam tego finansować. Ja też jestem tym zainteresowany.

Dobrze, teraz pytanie pana posła. Długa broń w wyposażeniu… Na to pytanie chyba już odpowiedziała pani komendant. Odpowiedź na pytanie o niejednolitą flotę jest prosta – to jest kwestia przetargów. Z przetargu wychodzi, że to będzie akurat ten pojazd i tyle. Cieszę się, bo akurat teraz był wielki zakup ponad 50 pojazdów i wszystkie były jednej marki.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Stały na boisku w Białymstoku.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Tak jest.

Zastępca komendanta głównego SG Wioleta Gorzkowska:

Jak byśmy byli szczęśliwi, gdybyśmy mieli ujednoliconą flotę...

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Chcielibyśmy, to jest pewne marzenie. To jest może bardziej pytanie albo postulat do państwa parlamentarzystów. Przepraszam, ja się nie znam, ale może trzeba by zwolnić instytucje czy służby państwa z takich procedur i pozwalać na zakup w inny sposób, niż w formule przetargowej. Zaczynamy od straży pożarnej, bo przecież jest program zakupu 677 samochodów dla OSP. Gdyby zrobić jedno zamówienie jednego, konkretnego modelu dla wszystkich OSP, to też pewnie byłoby taniej, tylko że to jest niemożliwe.

Odpowiedź na dotyczące broni pytanie pana przewodniczącego, pana ministra, została już udzielona przez panią generał. Największy problem mam z pytaniami od pana przewodniczącego. Myślę, że na posiedzeniu tej Komisji możliwe jest udzielenie odpowiedzi tylko na część z nich. Jest tu jednak obecny przedstawiciel resortu spraw wewnętrznych, natomiast do odpowiedzi na pytanie o drogi przydałby się przedstawiciel resortu infrastruktury, do pytania o jakieś dodatkowe tarcze przydałby się przedstawiciel resortu finansów, a do pytania o jakiś ciężki sprzęt – przedstawiciel resortu obrony narodowej. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że uczestniczyłem w kilku tego typu spotkaniach – oczywiście, z uwagi na kompetencje resortowe, bardziej w charakterze słuchacza niż osoby decydującej. Jeśli chodzi o uszkodzenia w infrastrukturze drogowej, to wojsko je naprawiało. Jeśli nie wszędzie albo nie zawsze skutecznie, to w tej chwili nie potrafię się do tego odnieść. Traktuję pana wystąpienie bardziej jako pewien postulat, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu, a nie jako pytanie, na które oczekuje pan dzisiaj odpowiedzi, zwłaszcza od tego resortu. Natomiast jako postulat – jak najbardziej.

W trzech tematach akurat da się wypowiedzieć konkretnie, to sprostowałbym je. Mur cały czas biegnie w pasie drogi granicznej. Nie było więc nawet potrzeby korzystania z przewidzianych ustawą możliwości dokonywania jakichś wywłaszczeń. Skonsultowałem się z panią komendant i jest jeden budynek, który bezpośrednio sąsiaduje z murem. Jest to budynek gospodarczy. Wydaje się, że wszystko było tam przeprowadzone w pełnym porozumieniu z właścicielem tego budynku. On na pewno się nie skarży.

O migracji zwierząt powiem z lekką ironią, chociaż jestem znany z tego, że mam serce dla zwierząt. Nie dlatego, że jestem laureatem nagrody… Ale dobrze, może to nie to miejsce i nie ten czas. To będzie ironia, ale to nie jest głos przeciw zwierzętom, bo jestem z frakcji prozwierzęcej. Jeśli te zwierzęta sforsowałyby poradzieckie jeszcze umocnienia po stronie białoruskiej i przedostały się do nas, to gwarantuję, że nasza Straż Graniczna wypatrzy tego żubra czy coś innego i wpuści go do nas. Rozumiem, że ten kierunek jest przez nie preferowany, ale tak naprawdę ta migracja jest znikoma lub prawie żadna. One nie są w stanie pokonać tych systemów poradzieckich, czyli rowów i tego wszystkiego. Jeśli jednak jakiś zbłąkany zwierz się pojawi… Koty ratowaliśmy z granicy, to na pewno uratujemy też coś większego. To mogę zagwarantować.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Większy problem jest teraz z wilkami.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Tak. Tylko to jest akurat zwierzę, które porusza się stadem. Jeżeli funkcjonariusze je dostrzegą, to nie wyobrażam sobie, że nie będą próbowali jakoś pomóc. To jest jednak naprawdę śladowe zjawisko.

Pani komendant, proszę uzupełnić. Pewnie już z zachowaniem dyscypliny czasowej.

Zastępca komendanta głównego SG Wioleta Gorzkowska:

Dobrze. Jeżeli państwo pozwolą, to ja również odniosę się do pytań pani poseł Sroki. Jeżeli chodzi o forsowanie bariery, to dane liczbowe pokazują, jak bariera zdecydowanie ograniczyła nielegalną migrację. Jednak zgadza się, pani poseł, ona nie zahamowała tych migracji całkowicie. Dlaczego? Dlatego że przerzut migrantów jest zorganizowany i odbywa się w sposób wysoce profesjonalny, przy ścisłym zaangażowaniu grup przestęp-

czych i służb białoruskich. Gdyby migranci nie byli wyposażeni w odpowiednie narzędzia, gdyby nie byli instruowani o sposobie kamuflażu, o rozmieszczeniu naszych służb i o dogodnych miejscach do przekroczenia, to nie byłoby tych przekroczeń. Pamiętajmy, że w tej chwili odbieramy dopiero ostatni etap bariery elektronicznej, polegający na kalibracji i integracji. Cały czas wprowadzamy jeszcze wspólnie z wykonawcami pewne udoskonalenia, których potrzeba ukazuje się nam na bazie doświadczeń z funkcjonowania bariery elektronicznej przez ostatnie miesiące. Zwiększamy liczbę operatorów w centrum nadzoru, aby tych prób było jak najmniej.

Padło pytanie o kwestię zabezpieczenia na Bugu. Powiem tak – budowa fizycznej i elektronicznej bariery spowodowała, że środek ciężkości nielegalnych przekroczeń przeniósł się na te odcinki, gdzie nie ma bariery, czyli na rzeki. Powiedział pan o przepustach. No właśnie, dbając o środowisko, wybudowaliśmy wiele przepustów rzecznych. Akurat te przepusty w tej chwili są wykorzystywane do nielegalnego przekraczania granicy państwowej. Wracając do zabezpieczenia Bugu, to w tej chwili jedynym zabezpieczeniem jest concertina położona przez Wojsko Polskie. Oczywiście, ona uległa jakiemuś tam zniszczeniu i przesunięciu bliżej rzeki. Zwróciliśmy się do Wojska Polskiego o naprawę concertiny i przesunięcie jej w odpowiednie miejsce, jeżeli się obsunęła. Natomiast projekt, o którym mówił pan minister i ja, czyli budowa bariery elektronicznej na rzekach, obejmie nie tylko Świsłocz, lecz także Bug. Tam powstanie system elektroniczny.

Jeśli chodzi o kwestie ochrony środowiska, to zapewniam państwa, że dołożyliśmy wszelkich starań, by minimalizować zagrożenia dla środowiska. Na bieżąco współpracowaliśmy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska i z Główną Dyrekcją Ochrony Środowiska. Zarówno my, jak i nasi wykonawcy, stosowaliśmy się do wszelkich poleceń w tym zakresie.

Kolejna kwestia to kwestia ośrodków dla osób zatrzymanych. Oczywiście, wzrost liczby przekroczeń cudzoziemców powoduje zwiększone potrzeby, jeśli chodzi o detencję administracyjną. W tej chwili mamy 6 ośrodków dla osób zatrzymanych. Mamy tam około 1 tys. miejsc. W tej chwili ustaliliśmy, że ponad połowa miejsc jest wolna. Ba, w najbliższej perspektywie czasowej planujemy w Białej-Podlaskiej budowę kolejnego ośrodka dla osób zatrzymanych. Jeżeli chodzi o kwestię detencji i kwestię utrzymania cudzoziemców w ośrodkach, to muszę zwrócić uwagę na aspekt finansowy. Wszystkie działania związane z utrzymaniem ośrodków, z działaniami powrotowymi czy z działaniami azylowymi są w zdecydowanej części finansowane ze środków Unii Europejskiej, z krajowego programu Funduszu Azylu, Migracji i Integracji. Obecnie trwa ostatni rok realizowania tego funduszu. Z Unii Europejskiej otrzymaliśmy ponad 200 mln złotych na pokrycie właśnie tych wydatków. Od przyszłego roku wchodzi w życie nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej. Tam również na te cele przewidziane są ogromne nakłady w ramach Funduszu Azylu, Migracji i Integracji. Jeżeli więc chodzi o finansowanie tych kwestii, to jest ono zapewnione i zabezpieczone. Ośrodki są sukcesywnie modernizowane i rozbudowywane, aby zapewnić cudzoziemcom jak najlepsze warunki.

Powiem jeszcze krótko o temacie broni. Dziękuję, że zwrócił pan na to uwagę, panie ministrze. Oczywiście zakupy, które wymieniłam, to zakupy realizowane w ciągu ostatnich dwóch lat. Straż Graniczna posiada natomiast na stanie blisko 28 tys. sztuk broni, z czego 20 tys. to broń krótka, a 8 tys. – broń długa. To nie jest więc tak, że wymienione przez mnie wcześniej wartości to nasz stan posiadania. Oprócz karabinków MSBS Grot posiadamy również pistolety maszynowe, karabiny wyborowe, strzelby gładkolufowe, karabiny maszynowe… Czyli mamy je, ale jednak cały czas kupujemy.

Nie wiem, jaką jeszcze warto poruszyć kwestię… Psycholodzy. Nie jestem w stanie powiedzieć, ilu mamy w tej chwili psychologów. Powiem tylko, że Straż Graniczna jako jedyna służba ma własną służbę zdrowia. W strukturze każdego oddziału mamy służbę zdrowia, w której zatrudnieni są psycholodzy. Opieka psychologiczna jest zapewniona. Jeżeli funkcjonariusz jej potrzebuje i zwróci się o nią, to taka opieka jest na bieżąco zapewniana. Jeżeli pan poseł chce znać te liczby, to udzielimy odpowiedzi na piśmie, bo w tej chwili nie jestem w stanie tego powiedzieć.

Poseł Magdalena Sroka (Porozumienie):

Jeszcze koszty bariery…

Zastępca komendanta głównego SG Wioleta Gorzkowska:

Koszty bariery… 1,6 mld kosztowała bariera na granicy polsko-białoruskiej. Ona została sfinansowana w zdecydowanej mierze ze środków krajowych. Natomiast ze środków Unii Europejskiej budowana jest bariera na granicy z Obwodem Królewieckim. Z tych środków będzie również budowana bariera na rzekach granicznych.

Przewodniczący poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. To chyba odpowiedzi na wszystkie pytania.

Chciałbym podziękować panu ministrowi i pani komendant za przedstawienie sytuacji w dosyć szerokim spektrum działań. Na koniec chciałbym jeszcze zaznaczyć dwie kwestie. Po pierwsze, to wszystko, co państwo polskie robi na rzecz bezpieczeństwa granicy polsko-białoruskiej, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Nawiasem mówiąc, nawiązuję trochę do tego, o czym mówił pan marek Wójcik. Jeżdżę czasem na granicę. To jest województwo, z którego sprawuję mandat poselski. Niedawno miałem konferencję prasową w Krynkach i rozmawialiśmy z mediami przy udziale wójtów i sołtysów. To jest ta miejscowość, w której placówka Straży Granicznej miała być zlikwidowana. My ją utrzymaliśmy i zbudowaliśmy tam nowy, nowoczesny obiekt w ramach drugiego programu modernizacyjnego. To znaczy w tym czasie, bo nie pamiętam już, z jakich środków było to finansowane – czy z modernizacyjnych, czy z Funduszu Wsparcia Straży Granicznej. To nie ma w tej chwili znaczenia. Oni wszyscy mówili, że działania polskiego państwa na rzecz ochrony granicy pozwalają im normalnie żyć. Pozwalają im patrzeć spokojnie na nadchodzący dzień, a zwłaszcza na nadchodzącą noc. Wiedzą o tych działaniach, są o nich informowani. Mówią, że jest zupełnie inaczej, odkąd jest zapora. Wymieniali zaporę jako bardzo istotny, a może i najważniejszy czynnik gwarantujący bezpieczeństwo. Oczywiście ważne są również inne działania, związane choćby ze zwiększeniem liczby funkcjonariuszy Straży Granicznej, ale i policji, wojska… To jest jeden aspekt. Taki wymiar mają te działania.

Trzeba jednak zauważyć jeszcze wymiar prewencyjny, jeżeli chodzi o tamtą stronę. Tamta strona bardzo bacznie obserwuje, co robi Polska. Nie mówię tylko o nasyłanych i przywożonych migrantach, lecz także o białoruskich służbach, które tym wszystkim kierują, zawiadują i kreują tę sytuację. One widzą, że Polska wzmacnia swoje siły i ochronę, więc też nie są takie skore, żeby iść na twardą konfrontację. Wiedzą, że po naszej stronie są zwiększone siły. To, że przekroczeń jest jednak nie tak dużo i nie ma wzmagającej fali – choć ostatnio były takie doby, że było tego więcej – to jest jednak wynik prewencyjnej funkcji naszych działań. Zanim dojdzie do potrzeby realnej reakcji… Oczywiście co jakiś czas dochodzi i do tego. Są próby przekroczeń. Jednak prewencyjna funkcja też jest ważna. Powtarzam jeszcze raz – polska Straż Graniczna i inne polskie służby wiedzą, że tamci obserwują nas bardzo uważnie. Warto więc wyprzedzająco robić to wszystko, o czym mówił pan minister.

Raz jeszcze dziękuję za informację.

Zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo.